

Wszyscy chcemy wybierać

Tym razem wszyscy chcemy wziąć udział w wyborach. Jest szansa abymy mogli wybrać tych, których chcemy, którym ufamy - solidarnościowych kandydatów. Do siedzińskiej komisji wyborczej pójdzcie każdy, kto w dniu wyborów ukończy 18 lat i ma polskie obywatelstwo. A więc wszyscy urodzeni do 4 czerwca 1971 r.

Co powinniśmy zrobić wcześniej, aby 4 czerwca oddać głos na wybranych kandydatów?

- Sprawdzić gdzie mieści się obwodowa komisja wyborcza, ich adresy podane są w ogłoszeniach,
- ustalić czy w spisie wyborców /najpóźniej 25 maja wyłożone będą w siedzibie komisji obwodowej przez 3 dni po 5 godzin dziennie/ znalazło się Twoje nazwisko.

W spisie wyborców powinny być umieszczone nazwisko wszystkich zameldowanych w tym obwodzie na pobyt stały lub czasowy. Ważne to dla tych zwłaszcza, którzy mieszkają w hotelach robotniczych, domach studenckich, internatowach szkolnych.

W dniu wyborów macie takie same prawa jak stali mieszkańcy. Gdybyś 4 czerwca miał nie być w domu, tylko w kramyngach w innym mieście, na wsi lub w sanatorium, to musisz z urzędu gminnego czy dzielnicowego wziąć zaświadczenie o prawie do głosowania. Umożliwi Ci to udział w wyborach w miejscowości, w której przebywać będziesz w dniu wyborów.

Może zdarzyć się tak, że ktoś w wyniku splotu życiowych okoliczności nie jest nigdzie meldowany. Mimo to może wybierać - musi jednak osobiście zjawić się na miejscu, aby się znaleźć w spisie wyborców. Powinien mieć do 28 maja złożony wniosek o umieszczenie swego nazwiska w spisie wyborców. To jest konieczne, abyś z własnej woli nie pozbawił się możliwości wybierania.

Gdyby dobieło do tego, że nie umieszczono Cię w spisie wyborców, nie masz też zaświadczenia o prawie do głosowania i nie zamierzasz zgłosić się w innym obwodzie - to jeszcze nic straconego. W dniu wyborów przyjdź do lokalu wyborczego Obwodowej Komisji w miejscu swojego zamieszkania. Okażesz dowód osobisty, w którym jest adnotacja o tym gdzie mieszkasz - to uprawnia Cię do udziału w wyborach.

Na koniec rada - chcesz mieć pewność że będziesz mógł oddać głos na kandydatów "Solidarności", pamiętaj o wcześniejszym załatwieniu spraw formalnych.

Oczywiście wyznawcą demokracji koszarowej, gdzie wszyscy szeregowi są równi, starsi szeregowi mają jednakowe prawa, a kaprale w odróżnieniu od starszych kaprali, też mają równe prawa: jedynie wodzowie przysługują jeszcze większe prawa od wszystkich innych. W kontekście interesującego nas problemu głównego, przyjrzyjmy się życiorysowi wodza.

Pochodził z wielkoobszarniczej rodziny, mającej majątek ziemski na Wołyniu Białostockim i Lubelszczyźnie. Złożył młodość w duchu antykomunistycznym w Gimnazjum Ojców Marianów na Bielanach k/Warszawy, pozostawił po sobie kilka dosłownych wypowiedzi antykomunistycznych z czasów harcerskich.

Jego kolega z lat szkolnych był późniejszy Szef PAX-u Z.Komender, który za cenę młodości mianowany został na to właśnie stanowisko. Służbę średnią przerywał w 1939 roku wraz z wybuchem wojny. W obawie przed hitlerowcami Jaruzelski przeniósł się do swoich posiadłości na Wołyniu nieopodal Koczanówki. Tu po napadzie na Polskę w dniu 1.09.1939 roku znaleźli się na terenach zagarniętych przez ZSRR. Wiosną 1940 roku w ramach tzw. oczyszczania regionów przygranicznych władze radzieckie wywoziły całą rodzinę Jaruzelskich na Syberię. Tutaj też zostali aresztowani. Ojciec Jaruzelskiego został szybko przez NKWD zlikwidowany i domyślać się jedynie można, że syn odegrać musiał pewną rolę, przyczyniając się w jakiś sposób do zguby ojca. Świadczy o tym może całkowite zerwanie stosunków rodzinnych z matką aż do jej śmierci i siostry, jak również różne dziwne kłamstwa, rozpuszczane przez gen. Jaruzelskiego o losach ojca. Raz miał niby zginąć w czasie ewakuacji z Armią Andersa, innym razem okazuje się że żyje spokojnie w Londynie. Należy przyjąć że właśnie od czasu aresztowania przez NKWD Wojciech Jaruzelski stał się agentem NKWD zadecydowało o dalszych losach wódz Jaruzelski a także się agentem NKWD w ZSRR prowadzonej z polecenia Kremla przez płk. Berlinga, mobilizacji Polaków w ZSRR prowadzonej z polecenia Kremla przez płk. Berlinga, trafił do 1 Korpusu WP - później 1 Armii i Silei skierowanego do Kilkumiesięcznej szkoły oficerskiej w Rłasaniu i z powodu nieprzydatności na froncie, wyznaczono go do 5 Pułku Piechoty tworzącej się 2 Dywizji. Był jak się to w woj-

Kim jest Jaruzelski? kandydat na Prezidenta

-sku nazywa "ofermą" i ponieważ nie nadawał się do dowodzenia kampanią, mianowano go dowódcą plutonu zwiadu. Następnie jako oficer zwiadu, przeniesiony został do sztabu. NKWD kierowało jego karierą nie narzucając go przez okres całej wojny na wchanie frontowego prochu. Wyznaczono mu inne zgola nie frontowe zadanie.

Po zakończeniu wojny skierowany został na przeszkolenie do Wyższej Szkoły Piechoty w Rembertowie. Ukończył ją w stopniu kapitana i przez generała Popkowskiego /Rosjanin/ delegowany do WP podobnie jak prawie wszyscy ówczesni generałowie np. Rokosowski, Kaniewica i inni przygarnięty został do jego Kłki.

Na biurkiem Głównego Zarządu, a później Inspektoratu Szkolenia Bojowego, zajmował się Jaruzelski pracą, która nie wymagała zaangażowania rąk, nóg i mózgu w takim stopniu, jak uszu. Będąc więc tak nieopornym urzędnikiem awansował znacznie niż inni frontowi oficerowie. Za biurkiem dosłużył się też stopnia generała i objął kierownictwo resortu obrony narodowej po poprzednim agencie Dymitrowie. Marjanie Spychalskim.

Kilka słów o rodzinie Jaruzelskiego. Jego siostra żyje po dzień dzisiejszy i nie utrzymuje żadnych kontaktów z Jaruzelskim, podobnie jak w przeszłości jego matka. Cbie posiadała dowody świadczące o niechlubnej przeszłości generała i faktów tych nie tały. Stąd też, mimo że wszystkie dokumenty rodziny Jaruzelskich od dawna znajdują się w rękach NKWD i są niedostępne, podobną strategię tajemnicy, zjadliwemu dzisiejszemu generałowi. Matka zmarła kilka lat temu w Lublinie. W pogrzebie, z pełnymi ceremoniami kościelnymi Jaruzelski demonstracyjnie nie wziął udziału.

Jest w jego życiorysie jeszcze jeden ważny fakt. Chodzi o matkę jego żony, Barbarę, wyjątkową w Warszawie. Pochodziła ona z Siemianowic, mężem jej był Niemiec, Bertried. W czasie wojny wpisała się na listę Volkdeutschow. Najbardziej obciążają ją zażyte stosunki z ówczesnym komentantem obżuw sążdy w Trublinie. Pod koniec wojny rodzina Bertriedów ewakuowała się z hitlerowcami na Łódź, ale utknęła w rejonie Brzezina.

Ty brzydka karta rodzinna tłumaczy Jaruzelski rzekomą pracę teściowej na zbliżenie Armii Krajowej.

Wieloletni Jaruzelski nie miał zamiaru, że "zwyczajny nikt nie wyta - czyżby nie, czy nie - wywołana pisze historyk".

Wydawnictwo Jaruzelskiego podajemy za książkę pt. "Wspomnienia polityczne" - autor Wład. Bekkander - wydana w 1976 r. przez...

NIE BÓJCIE SIĘ CZERWONI

Komunistów nie trzeba straszyć, bo oni i tak są ciężko przestraszeni. A wiecie czego ostatnio się boją? Skreślenia na wyborach! Nie bójcie się, krzywdą Wam się nie stanie. My nie posiadamy armatek wodnych, pałek, gazu i plutonów ślepaczy Zomo, My szanujemy naszych "czerwonych braci" i zapewniamy Was, że z naszego zwycięstwa będziecie korzystać na równo z nami. Bójcie nam wierzyć na słowo, taka jest prawda. Prawdą jest także to, że będziemy Was skreślać od góry do dołu, bo zaskutkujećcie na to w pełni od czterdziestu kilku lat temu począwszy. Pamiętajcie Wasz wspaniały, stalowski Szowinizm. Oczyszczania przed fałszywymi sądami, wyroki i bezkarne - na Waszych "białych braciach". Niszczyciele ludzi, którzy na frontach II-piętej wojny z najwyższym poświęceniem oddawali życie za Polskę, Ojczyznę naszą i Waszą, która dzisiaj dzięki Waszemu monopolowi na Władzę, została żebrakiem Europy. Do tej pory nigdy nie liczyliście się z wolą większości Narodu i dlatego teraz zbieracie takie a nie inne owoce. Ciężko nam będzie przejść z systemem totalitarnego do demokracji. Życzymy sobie nawzajem, aby odbyło się to bez przelewu krwi bratniej, na drodze politycznego porozumienia i wzajemnego zaufania, na użytek całego Narodu i przyszłym pokoleniom Polaków. Taka jest prawda i takie jest nasze życzenie, ale pamiętajcie, że w wyborach skreślać Was będziemy z prawdziwą przyjemnością. Uchylcie się nie pogniwając, bo reasumując to co powiedzieliśmy do tej pory to Wy Komuniści sami sobie jesteście winni, ponieważ niezącąc opowzycj jednocześnie sobie robbiliście krzywdę, wiedząc o tem dobrze, że nie ma takiej władzy na świecie, która by siłą i kłamstwem zdobyła zaufanie, wiarygodność i poparcie narodu. Powiedziecie, że to były błędy.... a może błędy pod dyktando Josifa, Leni i im podobnych, co? Przypomnijcie sobie czy Wy naprawdę jesteście Polakami? Jeżeli tak to stańcie z nami w jednym szeregu i wypełniajcie pokornie wolę Narodu, bo w przeciwnym wypadku zostaniecie przekleci na wieki.

DLACZEGO JESTEM NA TEJ LISCIE

Andrzej Wajda

Znalazłem się na liście wyborczej Komitetu Obywatelskiego przede wszystkim z woli Lecha Wałęsy. Po drugie - przyjąłem propozycję ubiegania się o senatorski mandat, gdyż jestem przekonany, że powinienem dać swoje nazwisko tej elity, choć mam pełną świadomość, że wybory nie są - jak to było i będzie - wyłącznie i wyłącznie określone - w pełni demokratyczne. Ale uważam, że jest to moment, od którego dużo zależy.

"Okrągły stół" - niezależnie od tego, co zostało wynegocjowane i czy można było wynegocjować więcej - otworzył możliwości odbudowania "Solidarności" pracowniczej i rolników indywidualnych oraz NZS-u. Dalej - powstała możliwość zakładania wolnych, niezależnych stowarzyszeń artystycznych.

Jeżeli więc społeczeństwo potrafi się zorganizować dostatecznie silnie i jeżeli da poparcie swoim posłom i senatorom, wówczas nasza rola w przyszłym Sejmie i Senacie może być spełniona.

Nie startowałabym nigdy z "Własnej" listy, gdyż uważam siebie za człowieka "Solidarności", a "Solidarność" jest moją organizacją. Mój związek także emocjonalny, z "Solidarnością" najlepiej wyraża się w filmie "człowiek z żelaza". Lepiej nie potrafiłbym tego - szczególnie jako reżyser filmowy - określić.

ANDRZEJ WAJDA kandyduje do Senatu z województwa śwalskiego.

ZADANIA ZWIĄZKU W ZAKŁACH PRACY

Komisje zakładowe "Solidarności" będą partnerami w zawieraniu klauzul indeksacyjnych, które powinny być wprowadzane do zakładowych systemów wynagradzania w takim czasie, by można je było realizować już w sierpniu br. Do końca II kwartału zostanie wprowadzona regulacja prawna tej sprawie. Klauzule winny zawierać wykaz składników objętych indeksacją. Należy się też zastanowić nad ewentualnym uproszczeniem systemów płacowych w wielu zakładach. Już teraz należałoby wyodrębnić w ramach komisji zakładowych komisje do spraw indeksacji. Istnieje możliwość odejścia od czystej formuły procentowej indeksacji na rzecz zwiększenia indeksacji płac najniższych. Wybór powinien być zaakceptowany przez załogę. Jest to szczególnie ważne wobec możliwości wytaśpienia konfliktów ze strony OPZZ, choć gra polityczna z okrągłego stołu wcale nie musi przenosić się na teren zakładu. Dobrze by było zacząć szukać rozwiązań kompromisowych, gdyż brak uzgodnienia stanowiska związków może uniemożliwić wprowadzenie indeksacji. Może się zdarzyć, że przedsiębiorstwo nie ma środków na indeksację. Komisje "S" staną wtedy przed trudnym wyborem: obniżyć % indeksacji w zakładzie lub żądać pełnego wymiaru indeksowania kosztem uzyskania odpowiedniego funduszu np. poprzez redukcję zatrudnienia.

KOŚCIÓŁ - PAŃSTWO

Historia stosunków między państwem a Kościołem w minionym 40-leciu obfituje w momenty dramatyczne. Z wojny Kościół wyszedł zmniejszony jako moralny przywódca narodu i tej pozycji już nigdy nie oddał.

Początkowo stosunki z komunistami układały się poprawnie. Prezydent Bierut przyjął nawet: Tak mi dopomóż Bóg. Ale pokój trwał krótko. Znaczący go dety. Rok 1950 - rząd PRL wymaga nacisk na podpisanie przez Episkopat porozumienia. Wynuszone porozumienie nie sатыfakcjonuje rządu. 1953 - kardynał Wyszyński zostaje aresztowany.

W r. 1956 - następuje odwilż, ale komuniści nie tracą nadziei. Chcą zamknąć Kościół w zakrytym, a kardynał Wyszyński wyprzedził go na ulicę i placce. Gomulka próbuje zorganizować krucjatę przeciwko Polakowi, ale i tym razem Kościół był górą. On to wyłącza rękę w gestie pojedonania do biskupów niemieckich. Następny ślup milowy wrócił dzięki nowej ekspozycji r. 1972. Stosunki przysię się złane, ale poprawne.

W r. 1978 wybór Polska na papieża sprawił, że Kościół nie dało się już trzymać pod korek. Staje się ważnym elementem całego skomplikowanego politycznego układu, spełniając rolę jedynej instytucji niezależnej. Jego roli w trudnym okresie stanu wojennego i przygotowań do "okrągłego stołu" przypominamy już nie trzeba.

Teraz przychodzi czas na uregulowanie sytuacji obronnej samego Kościoła. W Sejmie rozpoczyna się dyskusja na temat politycznego kształtu P i A-u, które które sprawy, ze stosunki te będą zależały od czyjegoś dobrego czy złego woli, ale od historycznych i przyszłych paragrafów prawa.